

MIEJSCOWA

na weekend

nr 30/978, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

Mienie kontra niszczenie

wkrótce zrobi się gorąco

Zarabiając na kupowanych przez ciepłownie uprawnieniach do emisji dwutlenku węgla, rządzący nie dają im nic w zamian. I mało ich obchodzi, że na końcu za wszystko i tak płacą odbiorcy ciepła. Ale cała branża wrze i zgodnie woła: tak dalej być nie może!

s. 3

Przepis



s. 10

Pościg za pijakiem

s. 2

Placyk z inicjatywą

s. 7

Kłopotliwe podrzucanie

s. 4

Filmy na to jak na lato!

s. 11

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Pościg za pijakiem

Policjanci z legionowskiej drogówki namierzyli na terenie Michałowa-Reginowa 28-letniego mieszkańca powiatu, który kierując swoim autem marki Mitsubishi, o ponad 90 km/h przekroczył prędkość dopuszczalną w terenie zabudowanym. Ponieważ kierowca nie zatrzymał się do kontroli, policjanci ruszyli za nim w pościg.



Uciekające mitsubishi, łamiąc przy okazji szereg przepisów drogowych i narażając tym samym na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego, zostało zatrzymane – i to przez inny pojazd – dopiero na ul. Zegrzyńskiej w Legionowie. Szybko wyszło na jaw, dlaczego 28-latek uciekał przed policją. Badanie alkomatem wykazało, że w jego organizmie krążyło półtora promila alkoholu.

Lekkomyslnemu kierującemu przedstawiono w sumie

aż osiem zarzutów! Mężczyzna odpowie za niezatrzymanie się do kontroli, jazdę pod wpływem alkoholu, spowodowanie zagrożenia w ruchu lądowym, przekroczenie prędkości, niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej, jazdę pod prąd, niestosowanie się do poleceń wydawanych przez funkcjonariusza oraz za kierowanie pojazdem bez posiadania do tego uprawnień. O dalszym losie pirata drogowego zadecyduje sąd.

zig

Wieczór z narkotykami

W piątkowy, sierpniowy wieczór policjanci z patrolówki zatrzymali na terenie Legionowa dwóch mężczyzn, przy których ujawniono narkotyki. Obaj, jak to się mówi w pewnych kręgach, nie trzymali ciśnienia.

Pierwszy z ujętych delikwentów, 32-letni mieszkaniec Nowego Dworu Mazowieckiego, wpadł na ul. Kopernika. W trakcie legitymowania mężczyzna zachowywał się bardzo nerwowo i unikał kontaktu wzrokowego. Szybko okazało się, co było powodem takiego zachowania – w saszetce gościa z sąsiedniego

miasta policjanci znaleźli marihuanę i mefedron.

Drugie zatrzymanie miało miejsce na Alei Róż. Mundurowi zatrzymali tam do kontroli kierującego hondą. W trakcie sprawdzania w policyjnych bazach danych okazało się, że 30-latek nie ma uprawnień do prowadzenia pojaz-



phot. arch.

dami. W toku dalszej kontroli funkcjonariusze zauważyli, że mężczyzna próbuje coś ukryć w bieliźnie. Jak szybko wyszło na jaw, było to zawiniąt-

ko z metaamfetaminą. Obu zatrzymanym grozi do trzech lat więzienia.

zig

Płonie, płonie stodoła

W sobotę (14 sierpnia) około 21.30 do straży pożarnej w Legionowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego znajdującego się na terenie jednego z gospodarstw w Krubinie. Sprawa była poważna.



phot. KP PSP Legionowo

Na miejsce natychmiast zadysponowano aż siedem zastępów straży pożarnej: z JRG Legionowo, JRG Nowy Dwór Mazowiecki, OSP Krubin, OSP Kałuszyn i OSP Janówek Góra. Zjawił się tam także patrol policji. Gdy zastępy przybyły pod wskazany adres, pożar był już mocno rozwinięty. Płomienie obejmowały poddasze oraz dach budynku.

Po blisko dwóch godzinach pracy ratowników ogień został ugaszony. Dzięki szybkiej interwencji straży nie zdołał się on na szczęście rozprzestrzenić na pozostałe budynki. W pożarze nikt nie ucierpiał.

Zig



Z trawką w kieszeni

Tym razem szczęście opuściło 27-letniego mieszkańca Legionowa, kolejną osobę zatrzymaną przez policję z powodu narkotyków. Za posiadanie środków odurzających grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.



Policjanci patrolujący teren legionowskiego osiedla Kozłówka zwrócili uwagę na młodego mężczyznę, który na ich widok zaczął się nerwowo zachowywać. Podczas dokonywa-

nia kontroli w kieszeni jego spodni mundurowi znaleźli zawiniątko z suszem roślinnym. Badanie narkotesterem wykazało, że była to marihuana.

zig

Już się nie ukrywa

Kolejny poszukiwany wpadł w ręce policjantów. Legionowscy kryminalni zatrzymali go na terenie Pułtuska, w miejscu gdzie, jak wynikało z uzyskanych przez nich informacji, mógł się ukrywać ścigany 30-latek.



phot. arch.

Mężczyzna był poszukiwany listem gończym oraz aż czterema nakazami doprowadzenia go do zakładu karnego. Również legionowska prokuratura wydała dwa nakazy ustalenia miejsca jego pobytu. Złapany przez poli-

cjantów trop okazał się właściwy, dzięki czemu mężczyzna szybko został namierzony i ujęty. Zaraz po zatrzymaniu 30-latek trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe trzy lata.

zig

Przed zimą robi się gorąco

Przez pięć lat, od 2016 roku, wydatki legionowskiego PEC-u na zakup obowiązkowych uprawnień do emisji CO2 wzrosły o... 1500 procent! Choć olbrzymia większość tego płaconego przez ciepłownię ekologicznego haczu zasila budżet państwa, rządzący zostawili całą branżę samą sobie. Ignorując fakt, że na końcu za wszystko i tak zapłacą odbiorcy ciepła. W tej sytuacji jeszcze w sierpniu Rada Miasta Legionowo zajmie się przyjęciem stanowiska dotyczącego dramatycznej sytuacji polskiego ciepłownictwa. Stanowiska, które ma uświadomić politykom, jak bardzo sytuacja bliska jest wrzenia.



W obszernym uzasadnieniu autorzy dokumentu przedstawiają tyleż prawdziwy, co bliski katastrofy obraz krajowej branży ciepłowniczej. W szczególności trudnej sytuacji znalazły się przedsiębiorstwa, które – inaczej niż PEC „Legionowo”, od lat stopniowo posyłają węgiel w odstawkę – z powodu braku wystarczających środków lub zachowawczości ich zarządów nie zaczęły jeszcze przestawiać się w produkcji na gospodarkę niskoemisyjną.

Przyjmując wspomniane stanowisko, Rada Miasta Legionowo – wyrażając głębokie zaniepokojenie pogłębiającą się trudną sytuacją polskiego ciepłownictwa i wzywając władze państwowe do podjęcia natychmiastowych, radykalnych działań zmierzających do ograniczenia skutków nieodpowiedzialnej i krótkowzrocznej polityki państwa w tym sektorze – zobowiązuje zarazem Prezydenta Miasta Legionowo do przesłania go:

Prezesowi Rady Ministrów, marszałkom Sejmu i Senatu RP, Ministrowi Klimatu i Środowiska, Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki, Izbie Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie, a także Związkowi Miast Polskich. „W ostatnim czasie obserwujemy szereg negatywnych okoliczności, jakie mają wpływ na funkcjonowanie polskich ciepłowni – spółek komunalnych oraz całkowity brak zdecydowanych działań władz państwowych. Rozumiemy, iż Polska jest zobowiązana do wypełniania celów polityki klimatycznej Unii Europejskiej, niemniej jednak nie możemy zaakceptować sytuacji, w której całkowity koszt prowadzenia tej polityki ponoszają spółki komunalne, a w konsekwencji mieszkańcy” – można przeczytać w przedłożonym radzie piśmie.

Jak wiadomo, każda ciepłownia (w Polsce większość z nich znajduje się w rękach lokalnych samorządów – przyp.

red.) emitująca do środowiska dwutlenek węgla jest zobowiązana do zapłaty kwoty odpowiadającej wielkości emisji według określonej stawki. Kłopot w tym, że rozkręcający się biznes związany z handlem prawami do emisji CO2 ów bat na największych europejskich emitentów dwutlenku węgla przekształcił stopniowo w intrynatny instrument finansowy. I do gry weszli (z lubością, chociaż za całkiem inne czyny piętnowani w czasach PRL-u) spekulanci. W efekcie, praktycznie z dnia na dzień, wyciąga się z kieszeni firm ciepłowniczych coraz więcej środków. O ile w 2016 roku na zakup ciepłarnianych kwitów PEC „Legionowo” wyłożył niecały milion złotych, w bieżącym roku będzie to już, uwaga, 15,5 mln zł! – To dlatego, że przez ten czas średni koszt jednego uprawnienia skoczył z około 30 do ponad 220 zł – wyjaśnia Leszek Sierputowski, dyr. ds. technicznych PEC „Legionowo”.

Takiej podwyżki, co zrozumiałe, żadna firma nie zdoła już przełknąć bez konsekwencji dla swoich klientów. A sądząc z treści ciepłowniczego krzyku rozpacz, może być jeszcze gorzej... „Z przerażeniem obserwujemy dalszy wzrost cen uprawnień do emisji, gdy predykcje wskazują na kolejne podwyżki cen uprawnień nawet do 100 euro za tonę. Władze państwowe nie wydają się dostrzegać tych problemów i nie udzielają wsparcia dla wypełnienia przyjętych już zobowiązań klimatycznych. W niedługim czasie upłyną okresy przejściowe, w których spółki miały dostosować się do wymogów środowiskowych. Tymczasem środki zaplanowane przez spółki na inwestycje zostały pochłonięte w całości przez koszt uprawnień EUA”.

Mogłoby się wydawać, że skoro karne opłaty za palenie węglem mają swe źródło w Brukseli, tam też – do unijnego skarbcza – spływa kasa z tytułu ponoszonych przez ciepłownię opłat. Nic bardziej mylnego. Z dostępnych publikacji wynika, że dochód ze sprzedaży ponad 130 mln uprawnień wyniósł już ponad 13,9 mld zł, z czego do budżetu państwa trafiło bezpośrednio 12,1 mld zł. Tylko w tym roku Polska może zarobić na nich aż 20 mld zł. Taką kwotę nie pogardzi żadna władza, zwłaszcza tak hojnie rozdająca socjalne prezenty. I tę dwulicowość (bo jedną ręką rząd pieniądze części społeczeństwa rozdaje, drugą zaś wyciąga je w postaci rosnących rachunków za ciepło) oraz brak wizji autorzy omawianego dokumentu także mu wytknęli: „Pieniądze budżetowe nie wracają do sektora ciepłowniczego, uniemożliwiając prowadzenie dalszych inwe-

stycji zmierzających do ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Tym samym krótkowzroczna polityka państwa doprowadziła do powstania błędnego koła, w które uwikłano przedsiębiorstwa ciepłownicze, czyniąc je jednym z kluczowych płatników do budżetu państwa”.

Mając to wszystko na uwadze, autorzy stanowiska stanowczo sprzeciwiają się dalszej degradacji ciepłownictwa oraz wzywają rządzących do podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do zapewnienia realnych źródeł finansowania inwestycji proekologicznych i niskoemisyjnych, a także do pozyskania środków na zapewnienie bieżącej płynności spółek ciepłowniczych, zagrożonej ogromnymi kosztami uprawnień EUA. „Pozorne rozwiązania (...), takie jak rzekome rekompensaty, przyjęte na podstawie ostatniej nowelizacji przepisów o taryfach dla energetyki ciepłej, w żadnej mierze nie mają charakteru rekompensującego poniesione straty, lecz stanowią techniczno-księgowy instrument przerzucenia kosztu nabycia uprawnień na mieszkańców – odbiorców ciepła”.

Specjaliści podkreślają, że nowelizacje przepisów premiujące inwestycje w odnawialne źródła energii przy kształtowaniu taryf oraz zwiększanie pozycji przychodowych w odniesieniu do kogeneracji, jakie wejdą w życie we wrześniu, nie odpowiadają sytuacji rynkowej. Większość ciepłowni jest bowiem dopiero w trakcie procesu inwestycyjnego albo jeszcze, z powodu pustej kasy, do nich nie przystąpiło. „Obawiamy się, że działania w tym kierunku zostały podjęte stanow-

czo zbyt późno. Wzywamy więc do podjęcia pilnych działań w sektorze. W przeciwnym razie, wobec rosnących kosztów uprawnień EUA, gazu i węgla, strategia dla ciepłownictwa może przeobrazić się w strategię dla likwidacji tego sektora. Najbardziej dotknięci tym stanem rzeczy będą odbiorcy ciepła”. Czy ten rozpaczliwy apel branży ciepłowniczej zostanie wysłuchany? Należy mieć co do tego wątpliwości. Przynajmniej dopóki górę nad ekonomicznym rozsądkiem będą brały bieżące kalkulacje polityczne.

Na tle około 350 podobnych firm z branży zatrudniające nieco ponad setkę pracowników Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo” śmiało może uchodzić za jednego z liderów prawdziwej, a nie tylko propagandowej dobrej zmiany. Jako nieliczne uniknęło dotąd perturbacji finansowych i wciąż jest na plusie. Ponadto, przy malejących zobowiązaniach z tytułu kredytów, wciąż znajduje środki na inwestycje i remonty. Od 2017 roku, gdy wydano na nie 3,1 mln zł, wzrosły one ostatnio trzykrotnie, czego efektem było między innymi wydłużenie miejskiej sieci ciepłowniczej oraz zmniejszenie negatywnego oddziaływania zakładu na środowisko. Ekonomia ma jednak swoje prawa i w starciu z polityczną lekkomyślnością i doraźną kalkulacją żadna firma na dłuższą metę nie wygra. Jeśli tak właśnie stanie się wkrótce z krajową branżą ciepłowniczą, rządzący mogą być pewni, że raczej prędzej niż później pod ich gabinetami zrobi się gorąco.

Waldek Siwczyński

Pragniemy podkreślić, iż Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo” sp. z o.o. w Legionowie, jako jedno z nielicznych w regionie, już od kilku lat konsekwentnie, zgodnie z przyjętą strategią realizuje działania inwestycyjne skierowane na prowadzenie gospodarki niskoemisyjnej, w szczególności poprzez odejście od węgla jako jedynego źródła ciepła oraz przejścia na źródła energii znacznie bardziej korzystne dla środowiska. W tym celu przeznaczono dziesiątki milionów złotych na budowę instalacji kogeneracyjnej, nowych wysokosprawnych gazowych jednostek wytwórczych, a także na dostosowanie do nowych, rygorystycznych wymagań dotyczących ochrony środowiska. Nie jest jednak możliwe, nawet dla najlepiej przygotowanych przedsiębiorstw energetycznych, podejmowanie działań inwestycyjnych w sytuacji, w której w sposób całkowicie nieprzewidywalny i niekontrolowany skokowo rosną koszty zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Kłopotliwe podrzucanie

Na spółdzielczych osiedlach powstają kolejne boksy na pojemniki do segregacji odpadów, stawiane zazwyczaj tuż przy altankach śmietnikowych. Część mieszkańców, o czym świadczą telefony do administracji, dziwi się jednak, że boksy są, a przynajmniej powinny być zamknięte na klucz. Tymczasem wytłumaczenie jest bardzo proste.

Jak informują przedstawiciele spółdzielni, chodzi o ograniczenie wrzucania do pojemników śmieci, które nie pochodzą od osób mieszkających w zasobach SMLW. To zjawisko staje się coraz powszechniejsze, a walka z nim bywa bardzo trudna. – Na spółdzielczych osiedlach odnotowujemy bardzo dużo tak zwanych podrzutów. Z naszych obserwacji wynika, że w boksach jest ich ostatnio trochę mniej, za to przed boksami zalegają nam śmieci podrzucane z innych nieruchomości – narzeka Agnieszka Borkowska, wiceprezes zarządu SMLW w Legionowie.

Jednym z feralnych miejsc, gdzie bez przerwy lądują nie wiadomego pochodzenia śmieci, jest altanka położona na osiedlu Batory. Jej ustronna lokalizacja, nieopodal ekranów dźwiękochłonnych, sprzyja anonimowości. Co oczywiście zachęca do nielegalnego pozbywania się odpadów. – Codziennie są jakieś nowe: a to opony, a to gruz, zdarzają się nawet jakieś wielkie gałęzie, których ktoś chce się pozbyć ze swojej działki. Podrzuty mamy niemal wszędzie: na Mickiewicza, na Pałacowej czy przy pętli autobusowej na Sowińskiego – wymienia

wiceprezes SMLW. Szansy na opanowanie tego szkodliwego zjawiska zarząd spółdzielni upatruje w zastosowaniu nowoczesnych technologii. Bezczyenne przyglądanie się śmieciowej samowolce nie wchodzi w każdym razie w rachubę. – Rozważamy montaż kamer przy niektórych altankach i zobaczymy, jaki to przyniesie efekt. Na pewno przy dwóch, gdzie jest bardzo dużo podrzutów, będziemy chcieli to zrealizować. Zamierzamy ukrócić ten proceder, bo jego koszty spadają później na naszych mieszkańców. Ktoś przecież te podrzuca-



ne nam śmieci musi sprzątać – dodaje Agnieszka Borkowska.

Paradoksalnie, w przypadku mieszkańców Legionowa płacących za odbiór śmieci, pozbycie się różnego rodzaju odpadów jest całkiem proste. Nawet tych najbardziej kłopotliwych. – Jeżeli weźmie się z urzędu miasta odpowiednie zaświadczenie, kłopotliwe do utylizacji śmieci można wywieźć do Punk-

tu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na ulicy Olszankowej. Informacje dotyczące zasad i godzin jego funkcjonowania można uzyskać w legionowskim ratuszu. Tylko po prostu trzeba chcieć. A podrzucić komuś swoje śmieci pod altankę lub pod zsymp jest o wiele łatwiej... – mówi przedstawicielka zarządu SMLW.

Mieszkańcom zdarza się niekiedy dzwonić do

spółdzielni z informacją, że widzieli przy altance kogoś podrzucającego śmieci. Dziękując za takie sygnały, pracownicy spółdzielczych administracji proszą jednak, aby od razu zawiadamiać o tym policję albo straż miejską. Wówczas istnieje o wiele większe prawdopodobieństwo złapania kogoś na gorącym śmieciowym uczynku.

Gadget

Tydzień na hartowanie

Tego rodzaju informacje, bez względu na porę roku, przyjmowane są przez mieszkańców raczej chłodno. Lecz mając na względzie sprawność i niezawodność sieci ciepłowniczej, z jej okresowych przeglądów zrezygnować jednak nie można. Dlatego właśnie przez ostatni tydzień sierpnia mieszkańcy Legionowa będą musieli obywać się bez ciepłej wody.



Jak z odpowiednim wyprzedzeniem poinformowało obsługujące większość mieszkańców miasta Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo”, przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej jest spowodowana planowanym przeglądem miejskiego systemu ciepłowniczego oraz pracami związanymi z przyłączeniem nowego źródła ciepła, czyli budowanej przez firmę Nowa Energia Legionowo kotłowni gazowej o mocy 15 MW. Przerwa w dostarczaniu ciepłej wody ma potrwać od poniedziałku 23 sierpnia do godz. 7.00 do niedzieli 29 sierpnia do godz. 20.00. Może się też jednak zdarzyć, że kiedy powyższe prace uda się wykonać szybciej, ciepła woda wróci do legionowskich kranów nieco wcześniej.

RM



fot. arch.

Zderzenie z busem

We wtorek (3 sierpnia) po godzinie 21.00 w Ludwinowie, na drodze krajowej nr 62, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Na skrzyżowaniu krajówki z ul. Nasielską kierujący BMW nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z busem marki Renault.

Pojazdami poruszały się w sumie cztery osoby. Jeszcze przed przyjazdem służb opuściły one auta o własnych siłach. Po zbadaniu ich przez załogę karetki uznano, że nie wymagają one hospitalizacji. Kierujący BMW za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem. W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział zastępy straży z JRG Legionowo, Wojskowej Straży Pożarnej i OSP Wola Kiepińska oraz policja i zespół ratownictwa medycznego.

zig



Przerwa na pływalni

Zapowiedziana przez legionowskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej przerwa w dostawach ciepłej wody użytkowej dotknie nie tylko indywidualnych odbiorców. Jak poinformowała spółka KZB Legionowo, na czas dokonywanego przez PEC okresowego przeglądu sieci zostanie zamknięta pływalnia Wodne Piaski.

W zaistniałych okolicznościach takiej decyzji władz miejskiej spółki w sprawie Wodnych Piasków należało się spodziewać. Z uwagi na sprawność funkcjonowania tego lubianego przez mieszkańców obiektu przymusowy antrak jest jak najbardziej uzasadniony. Pełny komunikat w tej sprawie brzmi następująco: „KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że w

związku z planowanym przeglądem miejskiego systemu ciepłowniczego przeprowadzanym przez PEC Legionowo Sp. z o.o., a co za tym idzie brakiem dostaw ciepłej wody użytkowej, w dniach od 23.08.2021 r. do 30.08.2021 r. pływalnia „Wodne Piaski” w Legionowie będzie nieczynna”.

red.

Mienie kontra niszczenie

Zmieniają się pory roku, zmienia się pogoda, ale akurat tego zjawiska ani sezonowość, ani zmiany klimatyczne nie dotyczą. W Legionowie wandalizm i dewastacja publicznego mienia również są na porządku dziennym oraz... nocnym. Za co musi płacić - a w skali roku są to niebagatelne kwoty - także spółka KZB Legionowo, która pokaźną część gminnego majątku ma pod swoją opieką.



Gdzie nie spojrzeć, szczególnie bardziej wnikliwym wzrokiem, tam w legionowskiej przestrzeni publicznej da się dostrzec ślady chuligańskiej działalności. Zwłaszcza po weekendach, które to miłośnicy zakrapianych biesiad pod chmurką celebrują przeciwz wyjątkowym uwielbieniem. Samo zjawisko niszczenia mienia publicznego jest oczywiście stare jak świat i miewa różne nasilenie – między innymi w zależności od tego, czy potencjalnym sprawcom chce się spędzać wolny czas na świeżym powietrzu, czy też szukają dla siebie innych, bardziej dyskretnych przestrzeni. Generalnie jednak siła rażenia skromnej, jak można przypuszczać, grupy miejskich niszczycieli jest całkiem spora i pracownikom gminnej spółki potrafi przysporzyć mnóstwo pracy. – Do różnego rodzaju aktów wandalizmu dochodzi przede wszystkim na placach

zabaw, ale szkodliwa społecznie działalność wandalii nie omija też choćby wielopoziomowych parkingów przy Centrum Komunikacyjnym, zwłaszcza znajdujących się tam klatek schodowych. Pojawia się na nich graffiti, uszkodzone są wyłączniki przeciwpożarowe, kosze na śmieci, szafki hydrantowe, odnotowujemy też dewastacje związane z uruchamianiem klap dymowych – wylicza szkoda Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego KZB Legionowo. A pełna lista chuligańskich grzechów jest przecież o wiele dłuższa.

Inna sprawa, że wspomniane place zabaw – z uwagi na ich małych użytkowników – muszą być pod szczególną opieką. Z takimi defektami, jak na przykład uszkodzone drewniane siedziska piaskownicy, brak ochronnych elementów plastikowych na urządzeniach zabawowych,

czy też uszkodzone ogrodzenie, tego rodzaju obiekty po prostu niejako automatycznie powinny wypadać z obiegu. Tego jednak w KZB wolą unikać. – Dlatego zawsze w takich przypadkach staramy się jak najszybciej przywrócić tym miejscom poprzedni wygląd, kładąc szczególny nacisk zwłaszcza na stan techniczny znajdujących się tam zabawek. Dopiero w dalszej kolejności zajmujemy się usunięciem uszkodzeń wpływających na estetykę placów zabaw – podkreśla Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

Podobnie ma się sprawa z niszczonymi elementami miejskich parków lub obiektów sportowych. Porwane siatki odgradzające boiska od części spacerowej, uszkodzone zamki, pobazgrane sprejem wiaty dla rowerów, potłuczone butelki, niedopałki papierosów i mnó-

stwo „poimprezowych” śmieci – to tylko część z długiej listy chuligańskich grzechów popełnianych w tych miejscach. A jest przecież jeszcze Targowisko Miejskie, gdzie odkąd przy wejściach zawisły pojemniki z płynem do dezynfekcji, właściwie co tydzień pracownicy zarządzającej targiem spółki KZB muszą usuwać zniszczone dozowniki. No i oczywiście zastępować je kolejnymi. – Aby zachować bezpieczeństwo na tych obiektach, trzeba na bieżąco likwidować powstałe zniszczenia. I my tak właśnie czynimy. W praktyce oznacza to wysłanie na cały dzień do tych punktów samochodu oraz konserwatorów ze sprzętem i materiałami. Dzieje się tak mniej więcej dwa razy w tygodniu. Nie muszę chyba dodawać, że odciągamy ich w ten sposób od pracy na stadionie czy w placówkach oświatowych – mówi Jerzy Wilczyński.

Ile to wszystko miejską spółkę kosztuje? Bardzo dużo. Wystarczy wspomnieć, że całodzienna praca dwuosobowej ekipy, powiększona o wartość materiałów, uszczupla kasę KZB o, lekko licząc, tysiąc złotych. Pomnożenie tej kwoty przez odnotowywaną liczbę tego rodzaju interwencji potwierdza tylko, że ludzka głupota może i nie boli, lecz niestety potrafi być brzemienne w skutkach finansowych. Przy czym płacą za nią najczęściej wszyscy, tylko nie sprawcy dewastacji. Nawet w czasach, gdy miasto spowija sieć monitoringu, a niemal każdy mieszkaniec nosi w kieszeni sprzęt do rejestracji obrazu, wandy wciągają bardzo rzadko grają w takich filmach główne role. A szkoda.

Gadget

Spotkanie na dogęszczanie

Jej ustalenia mają być receptą na obserwowane ostatnimi czasy, również na terenie powiatu legionowskiego, zabudowywanie części działek możliwie największą liczbą nieruchomości. Stworzona przez powiat oraz gminy grupa robocza, której zadaniem jest przeciwdziałanie intensywnej zabudowie na terenach przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne, odbyła właśnie swoje kolejne spotkanie.

Podczas dyskusji jej uczestnicy, w większości urzędnicy odpowiedzialni w poszczególnych gminach za nadzorowanie ich rozwoju przestrzen-

nego, omówili przepisy powodujące najczęściej wątpliwości interpretacyjnych. Wymienili się też doświadczeniami i praktykami w czy-

taniu zapisów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w zakresie możliwej licz-



by budynków na działce oraz wymaganej powierzchni nieruchomości pod inwestycję.

Co do efektów działania powiatowej grupy roboczej, dzięki współpracy legionowskiego

starostwa z urzędami poszczególnych gmin wnioski o pozwolenie na budowę są teraz bardzo wnikliwie analizowane pod kątem wielkości nieruchomości, na której ma powstać budynek, jak również liczby budynków, które inwestor chce wybudować. Do treści decyzji o pozwoleniu na budowę dodano też zapis, który jasno wskazuje, że nie przesądza ona o późniejszych możliwościach podziału danej nieruchomości.

oprac. WS/Powiat Legionowski

CZEKO to ludzie nie wymyślą!

Mazowiecki urząd marszałkowski dofinansował ostatnio 31 zgłoszonych przez mieszkańców pomysłów na ochronę powietrza w regionie warszawskim wschodnim. Chcąc je wszystkie pokrótce opisać, można ująć to w następujący sposób: co jeden, to ciekawszy.



Na całym Mazowszu powstaną ogrody deszczowe, zielone przystanki, stawy retencyjne, tężnie solankowe i stacje ładowania pojazdów elektrycznych. To tylko przykłady ze 184 samorządowych inwestycji związanych z ochroną powietrza i walką z suszą, które otrzymały wsparcie samorządu Mazowsza. Dofinansowanie pomoże też w realizacji 31 przedsięwzięć w regionie warszawskim wschodnim. Radni województwa zdecydowali o przekazaniu w sumie blisko 11 mln zł 172 gminom. – Nasz program to inwestycja w przyszłość klimatyczną Mazowsza – podkreśla marszałek Adam Struzik. Mazowiecki Instrument Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MAZOWSZE 2021 to autorski program wsparcia samorządu województwa skierowany do gmin. Jego głównym zadaniem jest lepsza jakość powietrza i mikroklimatu na Mazowszu oraz zagęszczenie sieci stacji meteorologicznych w regionie. – Ochrona powietrza czy walka z suszą to dziś tematy równie ważne, jak nowe drogi czy systematyczne doposażanie

nie placówek służby zdrowia. Jesteśmy w decydującym momencie, jeśli chodzi o sprawy klimatu. Musimy działać w trosce o przyszłość pokoleń. Dlatego m.in. już od kilku lat, przy dużym zainteresowaniu samorządów, prowadzimy nasz autorski program wsparcia skupiony na działaniach związanych z ochroną powietrza oraz monitoringiem suszy – dodaje marszałek Struzik.

Jako się rzekło, dofinansowanie otrzyma 31 projektów zgłoszonych przez samorządy z powiatów legionowskiego, mińskiego, otwockiego i wołomińskiego. Trafi do nich łącznie blisko 1,9 mln zł. Na szeroki zakres inwestycji, które mogą być realizowane w ramach MIWOPI MAZOWSZE 2021, zwraca uwagę Anna Brzezińska, radna województwa mazowieckiego: – Inwentaryzacja źródeł ciepła w gminie Serock, kontrola przestrzegania przepisów uchwały antysmogowej w Jabłonnie, kampanie informacyjne w Wieliszewie czy Markach oraz rozbudowa ścieżek edukacyjnych

w Otwocku to tylko przykładowe projekty, które otrzymają dotację z budżetu województwa mazowieckiego.

Wśród zadań, które w tym roku mogły liczyć na wsparcie z budżetu województwa, są działania związane z inwentaryzacją źródeł ciepła, kontrolą przestrzegania przepisów uchwały antysmogowej, akcjami edukacyjno-informacyjnymi oraz zakupem, montażem i uruchomieniem ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych. W ramach MIWOPI MAZOWSZE 2021 pomoc otrzymają też gminy, które zaproponowały przedsięwzięcia polegające na tworzeniu ogrodów deszczowych. Stawów, niecek retencyjnych oraz instalacji systemów retencjonowania wody deszczowej z dachów budynków użyteczności publicznej (szkół, urzędów, przychodni itp.). Na liście dofinansowanych wniosków są także projekty związane z tworzeniem nowych i rewitalizacją istniejących terenów zielonych.

WS

Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”!

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook’u, a także w gazecie „Miejskowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Placyk z inicjatywą

O tym, że wielu legionowian to ludzie z inicjatywą, przekonywać właściwie nie trzeba. Kiedy więc przed kilkoma laty z propozycją inicjatyw, tych lokalnych, wyszedł do nich ratusz, przyjęli ją bez wahania. I na pewno tego kroku nie żałują. Wkrótce mieszkańcy miasta skosztują kolejny owoc tej pożytecznej kooperacji - doposażenie placu zabaw przy ulicy Krasieńskiego.



Rzecznik legionowskiego ratusza skwapliwie potwierdza: – Zgłoszona w tej sprawie inicjatywa lokalna opiewa na kwotę piętna-

stu tysięcy złotych i dotyczy przede wszystkim tak zwanej małej architektury oraz doposażenia samego placu – mówi Kamil Stępkowski.

Krótko mówiąc, mała rzecz, a cieszy. Tak samo jak wcześniejsze efekty działań podjętych w ramach partnerskiej współpracy legio-

nowian z urzędem miasta. Dla lokalnych społeczników inicjatywy lokalne szybko stały się bodaj najskuteczniejszym narzędziem do wcielania w życie ich pomysłów. Pomysłów ważnych, bo często wynikających wprost z oczekiwań konkretnej grupy mieszkańców. – Co roku dostajemy kilkanaście wniosków dotyczących różnego rodzaju projektów infrastrukturalnych do zrealizowania na terenie całego miasta. My ze swej strony, jako urzędnicy, staramy się wspomagać tu mieszkańców, tak aby było im jak najprościej sporządzić wniosek i zrobić to w taki sposób, aby zostały rozpatrzone pozytywnie.

Rezerwa celowa na inicjatywy lokalne w wysokości pół miliona złotych rocznie tworzona jest w gminnym budżecie od 2014 roku. I tak zapewne po-

zostanie jeszcze długo, bo każda ze stron dostrzega pożytek płynący z realizacji obywatelskich planów. – Inicjatywy lokalne to jedna z dwóch dostępnych w Legionowie form bezpośredniego udziału mieszkańców w wydawaniu pieniędzy z miejskiego budżetu. Oprócz inicjatyw lokalnych mamy bowiem jeszcze funkcjonujący od zeszłego roku budżet obywatelski. Inicjatywy lokalne różnią się od niego tym, że pozwalają na realizację tak zwanych twardych inwestycji, dotyczących przykładowo właśnie doposażenia czy stworzenie nowego placu zabaw lub remont chodnika – wyjaśnia rzecznik ratusza.

Projekty mogą też dotyczyć na przykład ochrony przyrody oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego. Największą różnicę

między budżetem obywatelskim a inicjatywą lokalną stanowi konieczność wniesienia w przypadku tej drugiej wkładu własnego: bądź to w formie świadczeń rzeczowych lub finansowych, bądź pracy społecznej. – Każdy z mieszkańców, który chciałby zgłosić inicjatywę lokalną, powinien pamiętać o tym, że będzie musiał mieć swój wkład własny w jej realizację. To znaczy, że albo będzie musiał bezpośrednio przy niej pomagać, albo przygotować jeden z elementów całego projektu, niezbędny do jego wprowadzenia w życie. Mogą to być choćby jego plany architektoniczne – dodaje Kamil Stępkowski.

Przykłady udanych inicjatyw lokalnych da się w Legionowie dostrzec na każdym kroku, także wewnątrz spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. A to najlepszy dowód, że jeśli chodzi o wydawanie części publicznych środków, warto dać ludziom wolną rękę.

Wonder

Samorządy pod ścianą

Z perspektywy mieszkańca miasta czy wsi dobrze tego jeszcze nie widać. Ale gminni władarze od kilku lat borykają się z tym problemem coraz częściej. Bo wiele wskazuje na to, że politykom dzierżącym teraz władzę polska samorządność zaczęła przeszkadzać. Śląd ich działania oraz akty prawne, które gminom i powiatom nie wychodzą na zdrowie.

Przy okazji podpisania umów na dofinansowanie dwóch legionowskich inwestycji rozmawiano na ten temat w miejskim ratuszu. W gronie samorządowców, lecz także opozycyjnych parlamentarzystów. A więc tych, którzy niejako od środka widzą, jak rządzący próbują utrudnić terenowej władzy realizację powierzonych im zadań. – Sytuacja finansowa polskich samorządów nie jest najlepsza, a myślę, że wprowadzenie tych zapowiedzi z Polskiego Ładu będzie w ogóle totalnie dramatyczne i uniemożliwiające właściwie jakiegokolwiek inwestycje, normalne funkcjonowanie – przyznał bez ogródek prezydent Legionowa Roman Smogorzewski. W swojej pesymi-

stycznej ocenie nie był wśród zgromadzonych odosobniony.

Podobnie obecną sytuację oceniają radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Choć na mapie do parlamentu mają blisko, w swojej działalności dla mieszkańców często czują się zepchnięci na polityczne peryferie. – Nie komunikuje się dzisiaj ekipa rządząca z samorządami, nie prowadzi konsultacji, nie dyskutuje, nie przeprowadza jakichkolwiek wspólnych działań, które byłyby z korzyścią dla samorządów. Takim najbardziej jaskrawym przykładem, dla mnie osobiście, jest kwestia podziału środków finansowych, tych związanych z pandemią i problemami samorządów z uszczupleniem ich

budżetów, które były przekazywane, niestety, i tu mówię to bardzo głośno, konkretnie do tych samorządów, gdzie pełnią władzę samorządowcy właśnie z nadania partii rządzącej – powiedział Marcin Podsedek, wiceprzewodniczący mazowieckiego sejmiku.

Jego zdaniem to nie przypadek, lecz strategia mająca przynieść efekt w kolejnych wyborach samorządowych. Przy jej trwającej właśnie realizacji interes mieszkańców nie został wzięty pod uwagę. – To w kampanii 2023 roku, kiedy wybory samorządowe będą miały miejsce, będzie orężem do tego, by atakować poszczególnych włodarzy, że po pierwsze, nie potrafili pozyskać tyle pieniędzy, co

będzie absolutną nieprawdą, i po drugie, po to, by pokazywać także nieudolność władz; biedę, którą generują oni, a przecież sąsiedzi, na przykład obok, rozwijają się tak harmonijnie – dodał wojewódzki radny.

Choć goszczący w Legionowie parlamentarzyści słyszeli to już wcześniej, wielkością kłód rzuconych pod nogi samorządom wydawali się momentami zaskoczeni. – Rozumiem ból, ale ki pana prezydenta, bo rzeczywiście obecna władza nie sprzyja, a wręcz utrudnia pracę samorządom. My z kolegą posłem wiemy, jakie to jest trudne, żeby cokolwiek wynegocjować, cokolwiek zmienić. To jest praktycznie w tej kadencji mało możliwe – stwierdziła posłanka



Bożena Żelazowska, która od lat jest w stałym kontakcie z samorządowcami i zna ich robotę od podszewki.

Na szczęście demokracja ma to do siebie, że co kilka lat daje szansę na zmiany i poprawę sytuacji. Przynajmniej dopóki wybory są naprawdę wolne i uczciwe. Dlatego pod koniec prowadzonej w ratuszu dyskusji odrobinę powiało optymizmem. – Ja mam takie marzenie, żebyśmy jako parlamentarzyści nie zajmowali się dzieleniem, politycznym dzieleniem środków dla samorządów, ale żebyśmy się zajmowali tworzeniem takie-

go prawa, takich przepisów, które państwu ułatwią pracę i przez to wszystkim obywatelom, nie tylko naszego województwa, ale i całej Polski, będzie żyło się lepiej – rozmarzył się poseł Maciej Lasek, znany m.in. z udziału w komisji badającej katastrofę rządowego Tu-154 w Smoleńsku. Znając życie i zmienność politycznych trendów, można mieć nadzieję, że wspomniane marzenie kiedyś się spełni. Oby tylko polskie samorządy, w swoim obecnym kształcie, zdołały tego momentu dożyć.

Wonder

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

KZB LEGIONOWO

Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl

www.kzb-legionowo.pl

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo” Sp. z o.o.

z siedzibą: 05-120 Legionowo,
ul. Sowińskiego 37,

zaprasza do składania ofert na zakup kontenerów
złomowych. Szczegółowe informacje dotyczące
składania ofert znajdują się na stronie internetowej:

www.pec.com.pl

Osoba do kontaktu: p. Leszek Belke,
tel. 692-733-270

BĄDŹ WIDOCZNY!

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!

ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!

NIE ZWLEKAJ!

✓ BEZPŁATNY TYGODNIK

✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU

✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329

reklama@miejskowa.pl

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o.o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

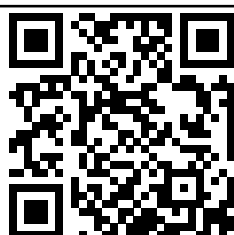
Zapraszamy do współpracy rolników i producentów
artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie
rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wypożyczenie stoiska:

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl

Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl

Igor Zieliński, Anna Krajewska.

Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329

Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza

05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo

ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi
Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3
w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00
od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00



Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:  
Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system
tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na kzb-legionowo.pl 

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie
obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

USŁUGI

- **KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998

WYNAJME

- Do wynajęcia kawalerka umebłowana 510 719 774

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

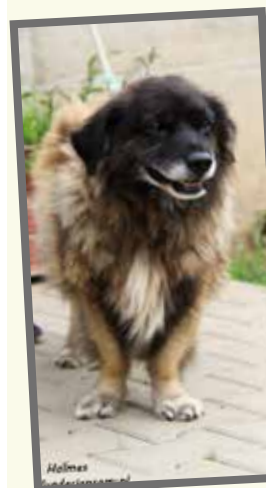
Targ Miejski Legionowo Centrum Komunikacyjne (nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

•• Zwierzaki do adopcji

NAPAR to roczny średniej wielkości czarny piesek znaleziony na terenie gminy Błonie. Jest wesoły, bardzo przyjazny i spragniony kontaktu z człowiekiem. Napar, nie tylko z herbaty!

Tel: 795 845 242
fundacjapsom.pl



HOLMES to długowłosy piesek znaleziony na terenie gminy Wieliszew. Od początku pobytu w nowym otoczeniu jest otwarty i szybko nawiązuje kontakt z człowiekiem. Śmiało zachęca do głasków i drapanek. To przyjacielski, towarzyski i grzeczny piesek. Holmes ładnie chodzi na smyczy, jest posłuszny i wpatrzony w opiekuna. Piesek tęskni za domkiem i liczy na szybki powrót do swojej rodziny.

WŁAŚCICIELU, GDZIE JESTEŚ? NIE KUPUJ – ADOPTUJ!

Tel: 795 845 242

opr. D. Małasiewicz-wolontariat

KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokrasy) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Leczo

Składniki:

/ duża cebula / 3 ząbki czosnku / duży sos pomidorowy
/ 300-400 g kielbasy / kilka papryk
/ 3 cukinie / przyprawy (pieprz, sól, ziele angielskie,
liść laurowy, papryka, oregano)



Sposób przygotowania:

Pokrojoną cebulę oraz plasterki lub kostki kielbasy wrzucić na patelnię z olejem i smażyć na małym ogniu. Dodać zmiądzony czosnek oraz pokrojoną paprykę (przed pokrojeniem usunąć gniazda nasienne). Na koniec dodać pokrojoną w kostkę cukinię.

Przełóż danie do wyższego garnka i dodaj sos pomidorowy. Dopraw do smaku i mieszaj, by nie przywarło do dna. Podawać gorące z pieczywem.

Wyjmujemy na półmisek i posypujemy szczypiorkiem. Podajemy z zimnym kefirem.

Smacznego!

Spadło z pióra

Happy la vida według Davida

Pesymistko, malkontencie - oto przepis na udane życie! Zapoznawszy się z książką imć Davida Nivena, który zdradził „100 sekretów ludzi szczęśliwych”, zadałem sobie trud przerobienia jej na konspekt. Zatem czytaj, notuj i podkreślaj. Wężykiem!

Twe życie ma cel i sens, więc jakieś spójne cele, które są zgodne z twoimi zasadami moralnymi, sam sobie wyznacz i pozwól im się prowadzić. Oczekiwania muszą być jednak realistyczne, bo inaczej będziesz cierpieć. Pamiętaj, że nie zawsze wygrasz, używaj strategii pomagającej osiągnąć szczęście. Realizuj plany, o których mówisz i nie trać wiary. Aha, uważaj, bo może już masz, to czego chcesz, aczkolwiek nie myl dostatku z sukcesem. Bądź aktywny i otwarty na dobre pomysły - lepiej być zajęty niż znudzony. Dobrze się wysypiaj, więc gdy idziesz spać, nie myśl o kilku rzeczach naraz. Dokonuj mądrych porównań i nie kombinuj, co by było, gdyby. Mało ważne, co się zdarzyło, ważne, jak to postrzegasz. Mimo że masz pamiętać, skąd pochodzisz, zaakceptuj i uwierz w siebie, ale nie za bardzo. Czuj się potrzebny i wiedz, co sprawia ci radość, a co przykreść. Fakt, zadowolenie jest względne, jednak ciesz się zwykły-

mi rzeczami: tym, co posiadasz, bo drobiazgi mają duże znaczenie. Codziennie jedz owoce i niech owocny będzie każdy twój dzień. Używaj komputera, lecz miej zawsze pod ręką kartkę i długopis. Nie wier w obraz świata przedstawiany w telewizji, a najlepiej wyłącz telewizor - wszak ważniejsze jest to, jak widzimy świat, niż to, jaki jest naprawdę. Choć nie kupisz szczęścia za pieniądze, kupuj to, co ci się podoba i niech praca poprawia ci nastrój. Rób to, co dobrze umiesz i uczyni ją swym powołaniem. Nie bój się starości - nic nie trwa wiecznie. Kiedyś odejdziesz, lecz możesz się do tego przygotować. A wcześniej, doceniając każdy jego aspekt, nie dopuść, by całe twoje życie zależało od jednego czynnika.

Dbaj o kumpli, mów innym, że są dla ciebie cenni, ponieważ przyjaźń jest ważniejsza od pieniędzy. Ponieważ każdy związek jest inny, nie zazdrość innym ich związków. Nie zostawaj sam z problemami: odwiedź sąsiada i podziel się swymi przeżyciami. A w ogóle to dołącz do grupy i trzymaj kciuki za swą drużynę. Staraj się mniej myśleć o irytujących ludziach i rzeczach. W razie czego bądź rozjemcą. Snując wspomnienia, nie marnuj czasu na roz-



WALDEK SIWCZYŃSKI

trzasanie tragedii i konfliktów, lecz koncentruj się na tym, co daje nadzieję i jest dla ciebie naprawdę istotne. Gdy bliscy robią coś niepokojącego, nie udawaj, że tego nie widzisz, ale też nie poddawaj ich ostrej krytyce. Lepiej rozwin wspólne zainteresowania. Słuchaj muzyki, czytaj książki, pamiętaj o zabawie. Znajdź sobie hobby. Bądź uśmiechniętym, elastycznym i sumiennym optymistą, zgodnym oraz miłym konkretnym fanem siebie. Przy okazji pomagaj innym, a najlepiej zostań kochającym zwierzęta wolontariuszem. Tylko nie bądź nadopiekuńczy! Nie oskarżaj się, powiedz: „i co z tego?”. Lepiej daj sobie czas na przyzwyczajanie się do zmiany. Uwier w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości, gdyż najlepsze jest wciąż przed tobą. I wiedz, że zawsze masz jakiś wybór - decyzja należy do ciebie.

Moi drodzy, to tyle. Owszem, pigułka tak skondensowanej wiedzy jest ciężkostrawna. Czym prędzej ją jednak zażyjcie. Za życie!

cud na rockowo

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Przez pandemię wszyscy już chyba powoli zapominamy o dużych imprezach plenerowych. Tymczasem w kulturalnym kalendarzu Legionowa znajdowało się ich całkiem sporo. Jedną z ciekawszych był Legionowo Rock Festiwal, organizowany w kolejne rocznice Bitwy Warszawskiej. Jedenaście lat temu, 90 lat od Cudu Nad Wisłą, odbyła się szósta edycja festiwalu. - Coraz więcej ludzi z całej Polski przyjeżdża na nasz festiwal, i to dobrze. Życzyłbym sobie, by to przedsięwzięcie rozwijało się w tę właśnie stronę, żeby to była cały czas fajna zabawa w dobrej atmosferze. Tu widać różne pokolenia i różnych ludzi. Niektórzy wyglądają subkulturowo, inni z kolei tak, jakby właśnie wyszli z pracy. Wszyscy jednak przychodzą i słuchają muzyki. O to nam właśnie chodzi - mówił Robert Szymański, kierownik artystyczny festiwa-

lu. Ale chodziło też i o to, aby impreza, która zawsze odbywała się 15 sierpnia, uczcić przypadające wtedy jedno z ważniejszych świąt państwowych. Fakt ten mocno podkreślał prowadzący koncerty znany dziennikarz muzyczny Marek Wiernik. - Chcemy przypominać o wydarzeniach sprzed 90 lat i opowiadać młodym ludziom o bohaterstwie młodych Polaków walczących w Bitwie Warszawskiej.

Podczas szóstej edycji Legionowo Rock Festiwalu na miejskim rynku zagrało sześć kapel. Wyjątkowo silną reprezentację miała legionowska scena punkowa. Oprócz Sex Bomby można było jeszcze zobaczyć i usłyszeć kultową w niektórych kręgach kapelę PDS. Poza nimi na szóstym Legionowo Rock Festiwal wystąpiły jeszcze Zielone Ludki - laureat Cegły 2010, kaszubski The Damroc-

kers i śląski Bulbulators. Gwiazdą festiwalu byli z kolei weterani brytyjskiej sceny punkowej, zespół 999. - Kapela przyleciała do Polski specjalnie na ten jeden koncert w Legionowie. Jest to zespół z pierwszej fali punk rocka, który zaczynał razem z The Damned, Sex Pistols i The Clash. Regularnie koncertują i wydają płyty - powiedział Robert Szymański.

Takich gwiazd podczas poprzednich edycji edycji Rock Festiwalu było znacznie więcej. W Legionowie występowali między innymi The Vibrators, The Bones, Guitar Gangsters i Goldblade. Ich obecność, a przede wszystkim fakt, że znajdowali się ludzie, którzy chcieli ich słuchać, świadczył o tym, że punk rock przeżywał wówczas swój renesans. I dobrze, że w tym odrodzeniu Legionowo odgrywało znaczącą rolę.

SUDOKU

	9		7		2			
			9	6		8		
5					3	1		
	3		6					
	8			2	9	7	3	
	1				8		6	4
		8		1			2	
	2			9				6
1	4			7	5			

pod (...) słuchane

Oj, gdyby każdy tak uparcie dążył do realizacji swych zamierzeń jak legionowianie do posiadania szpitala, świat byłby pełen spełnionych ludzi. Im samym ten sen się co prawda przez całe dekady nie spełniał, jednak poczynione przezeń kroki muszą budzić szacunek. Zwłaszcza gdy sięgnąć do lokalnej prehistorii, czyli tego, co działo się w L. za panowania poprzedniego ustroju. A działo się całkiem

sporo! Otóż peerelowanie organizowali w tej kwestii nie tylko kwesty, ale nawet zbierali cegły oraz dechy! Co zresztą współczesnym może wydać się dziwne, lecz w czasach powszechnego niedoboru, w których nie istniał termin „market budowlany”, było działaniem nader racjonalnym. Czy lud namawiali do tego partyjni bonzowie? Pewnie tak, w końcu byli przewodnią siłą naro-

du. Niestety, do budowy lecznicy sił mieli działacze za mało. Później starczyło im jej tylko do wyniesienia sztandaru. Kto i gdzie wy-

niósł datki zebrane na szpital, nie wiadomo.

Stara to prawda, znana już pewnie Fenicjanom, że w świecie finansów nawet ktoś w miarę oblatany może poczuć się jak działacz PiS na demonstracji KOD-u - lekko zagubiony. Dlatego, o ile to tylko możliwe, nikt rozsądny i miłujący święty spokój za daleko się weni nie zapuszcza. Na szczęście są w społe-

czeństwie światła jednostki, które potrafią rzucić na bankowo-fiskalne zagadnienia więcej światła. Uczyli tak swego czasu prezydent miasta L., wykorzystując do celów edukacyjnych wręczanie nagród wykonawcom patriotycznych songów. W reakcji na ich wdzięczność za finansowe laury, żartobliwie - jakby w imieniu nieobecnych tam funkcjonariuszy skarbowki - odrzekł: „Najpierw musieliśmy wam zabrać, żeby teraz dać”. Radości obdarowanych to wyznanie nie zniżyło - ich cześci pozostały jednak te same. Trudno natomiast orzec, jak wpłynęło na nastrój reszty podatników...

Filmy na to jak na lato!

W przypadku wydarzeń plenerowych kluczowa dla ich powodzenia jest pogoda. Szczęśliwie dla legionowskich kinomanów podczas tegorocznych wakacji raczej im ona sprzyjała. Co prawda na chwilę zawisły nad projekcjami czarne chmury, ale trzy z czterech zaplanowanych seansów Kina Letniego już się w Parku Solidarności odbyły. Do końca sierpnia organizatorzy z ratusza chcą zaproponować widzom jeszcze jeden seans.

Początek ostatniej odsłony Kina Letniego, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, odbędzie się tradycyjnie o dwudziestej pierwszej. – Wiele osób pytało nas, dlaczego seanse ruszają o tak późnej godzinie? Wynika to przede wszystkim z obojętności technicznych, które wymagają wyświetlania filmów już po zachodzie słońca, aby obraz na ekranie był jak najlepiej widoczny. W związku z porą seansów wybraliśmy też fil-

my, kierując je do bardziej dojrzałych widzów. Stąd między innymi thriller oraz komedia – tłumaczy Kamil Stępkowski, rzecznik Urzędu Miasta w Legionowie. Jedną z głównych atrakcji plenerowych seansów są warunki, w jakich się one odbywają. W legionowskim Parku Solidarności są one wymarzone. – Można oczywiście przynieść tutaj swój koc i na przykład skosztować na miejscu przyniesioną ze sobą kola-

cję. Niezależnie od tego zapewniamy dla widzów leżaki, z których bez ograniczeń można skorzystać.

Artystyczna kulminacja tegorocznej edycji Kina Letniego nastąpiła 15 sierpnia. Wtedy to, oprócz związanych z tym świątecznym dniem perełek dziesiątej muzy, widzowie dostali też w prezencie piękne, znane z przedwojennych kin dźwięki. – Atrakcyjnym do-



datkiem do filmu niemego była muzyka grana na żywo przez towarzyszący projekcji zespół. Planujemy organizować podobne wydarzenia także w kolejnych latach, dlatego że 15 sierpnia to wyjątkowa data w historii naszego kraju, wymagająca też wyjątkowego uświetnienia. Głównie z myślą do starszego odbiorcy, lecz także do osób młodszych, być może trochę mniej obeznanych z polską historią – mówi rzecznik legionowskiego ratusza.

Generalnie jednak legionowskie projekcje pod chmurką mają służyć przede wszystkim rozrywce. I jak na razie wywiązują się ze swej roli znakomicie. – Odzew mieszkańców na Kino Letnie był niezwykle pozytywny. Otrzymaaliśmy sygnały, z których wynika, że oczekują oni w przyszłości większej liczby projekcji – jeśli to możliwe, również we wcześniejszych godzinach, aby dotrzeć też do dzieci i młodzieży. Oczywiście będziemy rozważać

wszystkie możliwości i konsultować to z firmami oferującymi tego rodzaju usługi. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach uda nam się równie dobrze dobrać repertuar Kina Letniego, aby zachęcić do udziału w projekcjach na terenie Parku Solidarności jak największą liczbę mieszkańców – dodaje Kamil Stępkowski. Gdzie jak gdzie, ale akurat w tej lokalizacji miejsca wystarczy dla wszystkich.

Wonder

Muzyczne boje z obojem

Czwarta odsłona XVI Legionowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej pod kilkoma względami była szczególna. Nie tylko z uwagi na fakt, że odbywała się 15 sierpnia - w dniu państwowego, a zarazem kościelnego święta. Tym razem w goszczącym festiwal kościele św. Ducha wystąpili bowiem znani i uznani mistrzowie: pomysłodawca całej imprezy Jan Bokszezanin oraz flirtujący ongiś z muzyką pop oboista Tytus Wojnowicz.



Mając na względzie wyjątkową datę, trudno się dziwić, że obaj mistrzowie repertuar przygotowali na swój koncert wyjątkowy. Dość powiedzieć, że na dzień dobry poczęstowali słuchaczy krótkim preludium z „Te Deum” Marca Antoine’a Charpentiera – utworem bardziej znanym jako hymn Eurowizji, później zaś Jan Bokszezanin wykonał napisany przez Antonio Vivaldiego, a przerobiony z

pamięci na organy przez Johanna Sebastiana Bacha – i choćby z tego powodu interesujący – Koncert d-moll. Po tym solidnym wstępie organowy gospodarz koncertu z solistą zamienił się bardziej w akompaniatora. Co oznacza, że z przyjemnością ustąpił pola swemu znajomemu gościowi. Pytany o to, czy tego dnia będzie mógł muzycznie się wyszumieć, Tytus Wojnowicz nad odpowie-

dzią nie zastanawiał się długo. – Tak, chociaż wystąpię w roli typowo obojowej. Większość tych utworów eksponuje taki melodyczno-nostalgiczny charakter tego instrumentu. Bo wiadomo, że jeśli chodzi o liczbę nut na sekundę, to są instrumenty znacznie bardziej doskonale pod tym względem i tutaj oboista nie wygra. Natomiast w kształtowaniu prostych nut, ale w sposób, rze- kłbym, zwracający uwagę, to obój ma mało konkurencji. I to głównie ten jego aspekt będę dzisiaj pokazywał – zapowiedział ceniony oboista.

Ponad stu melomanów, którzy w niedzielę odwiedzili legionowską świątynię, na własne uszy przekonało się, że organy z obojem stanowią dobrą i zgodną parę. Wiadomo to

zresztą od wieków, co przełożyło się na bogatą literaturę muzyczną, z której mogą teraz czerpać współcześni instrumentalniści. – To jest bardzo zgrabny i zgrany duet. I to już od dawnych czasów, dlatego że kompozytorzy bardzo często pisali utwory właśnie na te instrumenty. Często były one też pisane na jakiś inny instrument solowy oraz organy, no ale na przykład skrzypce można wspaniale zamienić obojem, a poza tym ma on taki swój szczególny kolor barwy, jest bardzo słodki w brzmieniu i z tego powodu jest jednym z najbardziej lubianych instrumentów w muzyce klasycznej – mówi Jan Bokszezanin. Zaś Tytus Wojnowicz potwierdza: – Poza tym w kościołach organy były instrumentem związanym z liturgią, ale wiązał się z



nią także śpiew. A jeśli chodzi o naśladowanie ludzkiego głosu, to obój i skrzypce są dwoma instrumentami, które uważane były za najbliższe temu ideałowi, jakim jest ludzki głos. Tak więc to połączenie oboju z organami jest i historyczne, i estetycznie naturalne.

Wisienką na torcie niedzielnego koncertu było prawykonalenie utworu skomponowanego specjalnie dla Jana Bokszezanina. Ową eteryczną, odmienną stylistycznie od reszty utworów wisienką ceniony legionowski organista zdecydował się poczęstować właśnie mieszkańców swego miasta. – Carson Cooman, kompozytor na co dzień związany z Harvardem, niedawno napisał dla mnie utwór i mi go zadedykował. I

właśnie dzisiaj, podczas tego koncertu, postanowiłem wykonać go po raz pierwszy. Utwierdzając kolegę w przekonaniu, że dokonał słusznego wyboru, Tytus Wojnowicz z uśmiechem dodał: – To wprawdzie kompozycja bardzo ambitna, ale w końcu Legionowo to nie jest małe miasto: tutaj mieszkają ludzie wykształceni, obyci w świecie, tak więc myślę, że ten utwór jak najbardziej będzie tu na miejscu.

Sądząc po reakcji publiczności, przewidywania muzyków się sprawdziły. Dzięki czemu i słuchacze, i artyści kolejny koncert Legionowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej mogli uznać za udany.

Waldek Siwczyński

Sprawdzian z ratowania

Krajowym mistrzostwom ratowników, jakie w miniony weekend odbyły się nad Jeziorem Zegrzyńskim, nie towarzyszyły, co zrozumiale, tłumy publiczności. A szkoda, bo ich rywalizacja jest momentami równie widowiskowa, jak ta widywana w najpopularniejszych dyscyplinach sportu.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Fajnie jest gonić króliczka, lecz jeszcze fajniej czasem go złapać. Dlatego spróbuj przyspieszyć.

BARAN

Partner od dawna łącznie twojej uwagi, a ty ciągle masz ważniejsze sprawy. Warto to zmienić.

BYK

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta... ale nie zawsze. Unikaj awantur i z awantur uciekaj.

BLIŹNIĘTA

Gdy przyjaciele radzą ci się z czegoś wycofać, posłuchaj ich. Z daleka widać czasem więcej.

RAK

Postaraj się zbyt dużo nie podróżować. Na drodze czy w powietrzu mogą cię czekać przykrości.

LEW

Zapowiada się rychły przełom w ważnej dla ciebie sprawie. Wiele wskazuje, że na tym skorzystasz.

PANNA

Uważaj na zdrowie. Łatwo może się do ciebie przylipnąć jakieś ciągnące się przeziębienie.

WAGA

Są tacy, którzy nie najlepiej ci życzą. Postaraj się na nich uważać, ale dalej rób swoje.

SKORPION

Szef szuka kandydata do awansu. Jesteś w kręgu wybrańców, więc spróbuj jakoś się wyróżnić.

STRZELEC

Roztaczasz wokół siebie aurę, której nie oprze się przeciwna płeć. Jeśli jesteś singlem, do dzieła!

KOZIOROŻEC

Nie zważając na pracę, postaraj się znaleźć kilka dni wolnego i gdzieś wyjechać. Należy ci się.

WODNIK

Ostatnio trochę pokpiłeś obowiązkami zawodowymi. Na razie tego za bardzo nie widać, lecz uważaj.

Zwyrwane kontekstu



**MUSIMY ZMIENIĆ TĘ
UCHWAŁĘ BUDŻE-
TOWĄ**

Mirosław Pachulski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo po odczytaniu na sesji liczącego wiele stron projektu budżetu.



**KLATKA
TYGODNIA**

CIEKAWOSTKI

Ktoś pisał o mistrzyni, lecz mistrzem ortografii chyba nie był...
fot. red.

Znalezione w sieci

Boisz się pajaków? Czy wiesz, że na świecie żyje około 50 000 gatunków pajaków, z czego 800 możemy spotkać w Polsce? Mają one charakterystyczną budowę i bez kłopotu można je odróżnić od innych stworzeń, bowiem składają się z głowotułowia, odwłoku i 6 odnóży. 4 nogi pajak używa do przemieszczania się. Do walki służą szczękoczułki czyli chwytne narządy gębowe. Pajak wykorzystuje je również

do wstrzykiwania jadu i rozrywania zdobyczy.

Druga para odnóży nad aparatem gębowym to nogogłaszczki. Pajak posiada kilka par oczu. Na końcu odwłoka posiada kądziółki, dzięki któremu produkuje substancję, która w kontakcie z powietrzem zastyga – tworząc nić. Pajaki potrafią wytwarzać solidne sieci, w które łapią inne owady oraz kokony.

Pajaki występujące w Polsce polują na owady. Wstrzykują im jad rozpuszczający wnętrzności i bez kłopotu

wysysają zawartość ofiary. Rodzime gatunki są niegroźne dla człowieka i pożyteczne, bo regulują liczebność niepożądanych owadów w domach.

Potrafią boleśnie ugryźć. Ukąszenie krzyżaka ogrodowego może skończyć się obrzękiem, zaczerwienieniem i swędem. W domu spotkamy kątnika mniejszego, większego, nasosznika trzęś, kosarza, sidisza piwnicznego czy zyzusia tłusciucha. Na szczęście jadowite pajaki występują w innych rejonach świata.

Czy wiesz, że pajaki latają? No prawie... Latające nici zwane babim latem to nic innego jak cienkie nici, które służą do pokonywania większych odległości.



Humor z zeszytów

...
Judym był przeciwny wszelkiemu uciskowi i dlatego nie chciał się ożenić z Joanną.

...
Krzyżacy mordowali, palili i gwałcili starców, kobiety i dzieci.

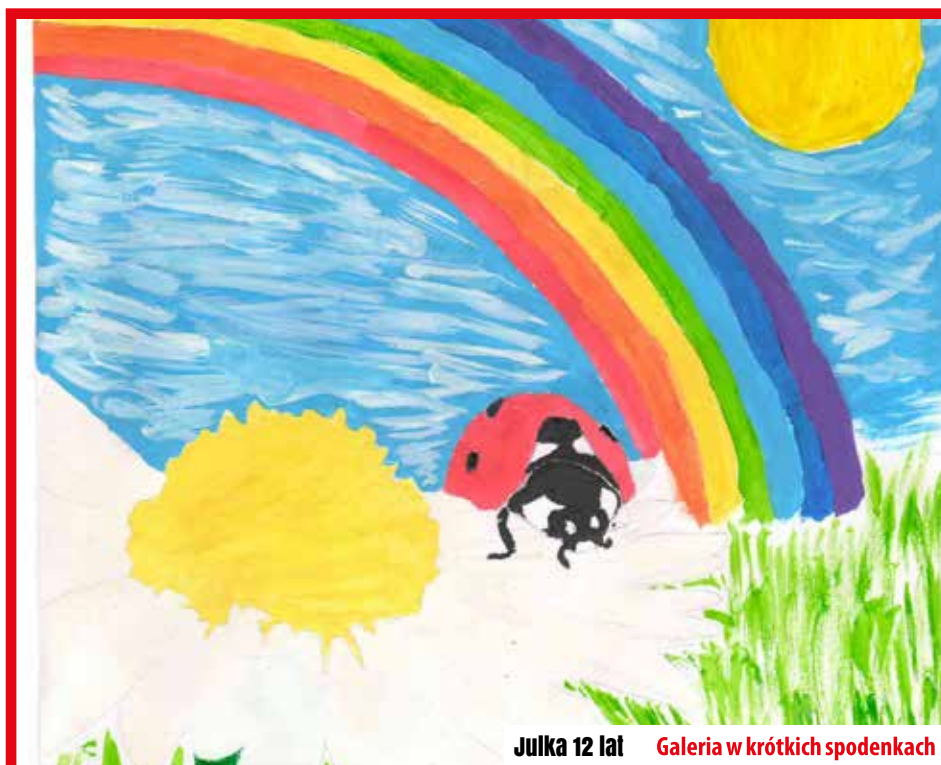
...
Jurand miał jedno oko, które przeszkadzało mu w walce.

...
Po ceremonii ślubnej odbyły się odczepiny.

...
Gdy Boryna się żenił, był już stary i dlatego wziął do pomocy parobków.

...
Dulska uważała, że nie należy prać brudów przy świetle dziennym.

...
Zapolska napisała, że Hanka za żadne pieniądze nie odzyska cnoty. I miała rację.



Julka 12 lat Galeria w krótkich spodenkach

Transfery spod siatki

Dla jednych sezon letni oznacza wakacje i odpoczynek, dla innych ciężką pracę. W tej drugiej grupie znaleźli się również działacze IŁ Capital Legionovii Legionowo, budujący drużynę przed kolejnym sezonem w siatkarskiej TAURON Lidze. Sądząc po na bieżąco ogłaszanych przez klub transferach, śmiało można je uznać za udane.



foto: arch.

Ujmując to w dużym skrócie, efekt dokonanych już personalnych zakupów oceniany jest w klubie celująco. Nazwiska mówią same za siebie. – Zespół na ten sezon jest takim miksem stabilności ze wzmocnieniami, dlatego że trzon drużyny pozostał – dalej gra z nami większość polskich zawodniczek. Wymieniliśmy natomiast wszystkie siatkarki zagraniczne – informuje Maciej Szewczyk, menedżer IŁ Capital Legionovii Legionowo. Priorytetem było oczywiście wzmocnienie ósmego w poprzednich rozgrywkach zespołu, aby jeszcze skuteczniej mógł walczyć z czołowymi ekipami TAURON Ligi. W teorii, zdaniem działaczy, cel wydaje się osią-

gnięty. – Przede wszystkim dołącza do nas nowa atakująca, znana i lubiana w TAURON Lidze Gyselle Silva Franco, która jeszcze w 2020 roku była między innymi wyróżniona jako najlepsza zawodniczka Pucharu Polski i z Grupą Azoty Chemikami Police zdobyła tytuł mistrzyni Polski. Tak więc to jest nazwisko znane krajowym kibicom siatkarskim. Za to nowym nazwiskiem w naszej lidze będzie przyjmująca Yaprak Erkek. To Turczynka, która do naszego kraju trafiła z tamtejszej silnej ekstraklasy, gdzie pomimo młodego wieku – to jest dziewczyna urodzona w 2001 roku – również dostawała wyróżnienia i była zauważana, także przez szko-

leniowców mocnej reprezentacji Turcji. No i siłą rzeczy przez naszych, bo przecież monitorujemy te wszystkie ligi, dzięki czemu teraz trafiła ona do nas.

W nowym sezonie legionowscy kibice zobaczą też w drużynie zawodniczki, które wcześniej już w niej występowały. Ale z różnych przyczyn, nie tylko sportowych, postanowiły od Legionowa odpocząć. – Miłym powrotem jest powrót amerykańskiej środkowej Lauren Barfield, która pojawi się w Legionowie po siedmiu latach. Jak tylko wróciła i zobaczyła obecne możliwości klubu – to, jak wygląda on organizacyjnie i sportowo, stwierdziła, że jest jej bardzo miło widzieć, jak

klub oraz miasto się przez ten czas rozwinęły. Wróciła też do Legionowa kilka Polek. Po rocznej przerwie zagra u nas przyjmująca Magda Damaske, która wcześniej występowała tutaj trzy sezony. Również po roku wraca do naszego zespołu młoda środkowa Aleksandra Gryka, która była na studiach w Stanach Zjednoczonych. Wyjeżdżała stąd jako młodzieżowa siatkarka, a wraca jako reprezentantka Polski seniorek. Tak więc całe okienko oceniam na plus – mówi Maciej Szewczyk. Okienko transferowe, rzecz jasna. Tak czy inaczej, nawet najbardziej znane nazwiska same nie grają, a na dobrą formę trzeba solidnie zapracować. Jeśli chodzi o przygotowania legionowianek do sezonu, są one dopiero w początkowej fazie. – Jeszcze nie wszystkie siatkarki przebywają tutaj, bo nie ma z nami dwóch zawodniczek z zagranicy. Pozostała trzynastka trenuje już od dwóch tygodni. Przygotowania są dość wcześnie także dlatego, że braliśmy ostatnio udział w drugiej edycji turnieju Pre Zero Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki. To jest taki dodatkowy cykl, podczas którego zespoły halowe mierzą się w czteroosobowej siatkówce plażowej. Czy traktujemy go poważnie? Cóż, chcemy jak najlepiej w nim wypadać, natomiast my nie prowadzimy klubu siatkówki plażowej, co niestety było widać po wynikach, bo nie udało nam się tam ugrać jakiegokolwiek sukcesu. Natomiast była to też dobra okazja do wejścia w treningi oraz do integracji zespołu – uważa menedżer legionowskiego klubu.

Rozgrywki siatkarskiej TAURON Ligi ruszają w ostatni weekend września. Na, miejmy nadzieję, dobry początek IŁ Capital Legionovii Legionowo zmierzy się u siebie z dziesiątą w poprzednim sezonie ekipą #VolleyWrocław.



Z parkietu na podłogę

Po zakończeniu trwających od początku lipca prac drużyny trenującej w Arenie Legionowo mają już do dyspozycji nową, uniwersalną podłogę, bardziej przystającą do wymogów współczesnego sportu. Oddana w środę (4 sierpnia) do użytku estetyczna i funkcjonalna nawierzchnia z terafleksu spełnia wszelkie wymagania stawiane organizatorom meczów przez wiodące federacje sportowe.

Nowa podłoga oznacza po pierwsze, lepsze warunki dla korzystających z niej zawodników, po drugie, z perspektywy personelu Areny – mniej kłopotliwą eksploatację. Bo o ile mecze koszykarzy i szczyptomistów mogły być rozgrywane na zwykłym parkiecie, przed spotkaniami siatkarskiej TAURON Ligi obowiązkowo musiał być rozkładany teraflex. Taka operacja generowała zaś dodatkowe koszty, a także ograniczała czas wykorzystania obiektu. Na szczęście to już historia. – Główną zaletą nowej podłogi jest jej wielofunkcyjność, spełnia ona również wszystkie wymogi związane z rozgrywkami ligowymi z udziałem drużyn siatkarskich, koszykarskich i piłki ręcznej, które na co dzień trenują w Legionowie. Tym przede wszystkim kierowaliśmy się przy podejmowaniu decyzji o zamianie parkietu na podłogę z terafleksu – wyjaśnia Mi-

chał Kobrański, kierownik Areny Legionowo.

Po jedenastu latach eksploatacji parkietu w służbie sportu, kultury i biznesu nowa podłoga – niczym słynne ongiś nagrody dla ministrów z rządu PiS – po prostu się Arenie należała. Decyzja w tej sprawie zapadła więc szybko, zwłaszcza że dzięki umowie ze sponsorującą do niedawna halę oraz legionowskie siatkarki firmą kurierską DPD – przewidującą również wkład finansowy w modernizację obiektu, wymiana ponad tysiąca metrów kwadratowych nawierzchni nie uszczupliła publicznej kasy. Zarządcy miejskiej hali zrobili więc to, co do nich należy. Teraz czas, aby przy akompaniamencie dopingujących kibiców trenujących i grających w Arenie legionowskie drużyny odwdzięczyły się za to zwycięstwami.

Aldo

Aldo



KS Legionovia Legionowo

vs

KS Lechia 1923

Tomaszów Mazowiecki S.A.

Sobota 04.09.2021 godz. 15:00

Stadion Miejski

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



Przygotowania od ręki

Te uczniowskie wprawdzie jeszcze Irwają, lecz dla szczypiornistów legionowskiego KPR-u wakacje właśnie dobiegły końca. Przed kilkunastoma dniami rozpoczęli oni wstępne przygotowania do kolejnego sezonu. Ponieważ ze względu na udział w nowo powstałej Lidze Centralnej będzie on dla klubu wyjątkowy, zmieniono też podejście do strategii budowania formy na zbliżające się rozgrywki.



Najwięcej czasu ekipa KPR-u spędza, rzecz jasna, w swej macierzystej Arenie – bądź to na treningach siłowych, bądź na jej pachnącym jeszcze świeżością parkiecie. – Zdecydowaliśmy, że w tym roku założymy sobie siedmiodniowy okres przygotowawczy. I przez ten pierwszy tydzień, od poniedziałku, robimy dwie jednostki dziennie w dni powszednie, a przez weekend odpoczywamy. Natomiast do takiej prawdziwej pracy, mimo że już teraz zawodnicy mogą odczuć trud tych pierwszych dni, przejdziemy nieco później. To jest

okres wprowadzający do tego, żeby można było popracować wtedy, kiedy przyjdzie na to czas – mówi Marcin Smolarczyk, wspólnie z Michałem Prątnickim prowadzący legionowski zespół.

Jeżeli chodzi o personalia, w tym sezonie legionowscy kibice nie zobaczą już w bramce Marcina Węgrzyna. Pozostałe informacje o transferach są natomiast bardzo krzepiące. – Przyszło trzech nowych zawodników, w tym jeden nowo-stary, bo dołączył do nas Maciek Filipowicz, który grał już w naszych barwach, po-

tem miał sezon w Wybrzeżu Gdańsk i postanowił do nas wrócić. Jest też Krzysztof Tyłutki, jako posiłki z Superligi. Myślę, że bardzo dobrze odnajdzie się on w naszej defensywie. No i jest młody Adam Laskowski z Sierpca, który wygląda bardzo obiecująco. Dawno temu wpadł nam on w oko, a pierwsze rozmowy podjęliśmy już na początku poprzedniego sezonu. Teraz je sfinalizowaliśmy, łącząc jego grę u nas w klubie z planami zawodnika na życie, bo podjął studia w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. To była wyśmienita oka-

zja, żeby takiego gracza wziąć pod swoje skrzydła, aby mógł się u nas rozwijać i już wkrótce, mam nadzieję, stanowić o sile naszego zespołu – liczy szkoleniowiec legionowian.

Zdaniem trenera Smolarczyka „na papierze” po dokonanych wzmocnieniach drużyna wygląda na silniejszą. Jednak ligowi rywale KPR-u też nie próżnowali na transferowych zakupach, więc o zdominowaniu rozgrywek – tak jak zrobili to w pierwszej lidze – legionowianie powinni raczej zapomnieć. Szykują się natomiast na zaciętą rywalizację z trzynastoma pozostałymi drużynami, w

– Liga będzie mocna, wyrównana, bo złożona z najlepszych zespołów z każdej grupy z poprzedniego sezonu. Tak więc w każdym meczu będzie twarda walka o punkty. Czekają nas większa liczba spotkań, dłuższe wyjazdy, ale za tym idą też pozytywne zmiany organizacyjne w klubie, więc myślę, że to wszystko stanowi o tym, że zagramy już poziom wyżej niż w zeszłym roku. Chociażby ze względu na te wszystkie czynniki, o których wspominałem.

Większe wyzwania oraz prestiż nowych rozgrywek to elementy, które legionowskich



której niemal każde spotkanie może być o wszystko.

graczy dopingują do jeszcze cięższej pracy na treningach.

gach. Zarówno tych siłowych czy ogólnorozwojowych, jak i prowadzonych na nowej nawierzchni w ich macierzystej Arenie. Póki co, w drużynie panuje świetna atmosfera, a zawodnicy nie mogą się już doczekać startu rozgrywek. Jednak o konkretnych zamierzeniach na nadchodzący sezon sztab trenerski KPR-u woli jeszcze nie mówić. Jest na to po prostu zbyt wcześnie. – Sportowe plany od lat są takie same: zawsze walczyliśmy o pełną pulę. Czekają nas trochę nowe rzeczy, bo już dawno nie było takiej rywalizacji na bezpośrednim zapleczu Superligi, gdzie zespoły walczyły ze sobą na poziomie centralnym. Tak więc trudno też pewnie rzeczy, także te związane z wynikami, zakładać. Na pewno chcemy dać z siebie wszystko i pokazać się jako zespół, a nie jako indywidualności. Chcemy wyjść i wspólnie walczyć o punkty w każdym meczu – zapowiada Marcin Smolarczyk.

Początek rozgrywek Ligi Centralnej piłki ręcznej zaplanowano na trzeci weekend września. W inauguracyjnym spotkaniu KPR Legionowo zmierzy się na wyjeździe ze Stalą Gorzów.

Waldek Siwczyński

Remis po knock-downie

Dwa błyskawiczne ciosy i Legionovia Legionowo znalazła się na deskach. Na szczęście zdołała się z nich podnieść i odwrócić losy meczu. Wygrać się co prawda nie udało, ale wyjazdowy remis - mimo aż dwubramkowej straty - z wiceliderem poprzedniego sezonu należy uznać za całkiem przyzwoity wynik. Sobotni, derbowy mecz ze Świtą Nowy Dwór Mazowiecki zakończył się wynikiem 2:2.



Spotkanie to nie mogło chyba zacząć się dla Legionovii gorzej. Zaledwie po dziewięciu minutach gry podopieczni trenera Michała Piroso przegrywali już 0:2. Pierwsza bramka dla Świtu padła w piątej minucie, a jej strzelcem był Arkadiusz Gajewski. Cztery minuty później gospodarze strzelili drugą bramkę.

Tym razem świetnym strzałem z dystansu Jana Krzywańskiego pokonał Marcel Bykowski. Dwie szybko stracone bramki na szczęście zadziałały na Legionovię motywująco, bo od tego czasu legionowianie zaczęli grać śmiało i częściej atakowali. Dość szybko udało się im się też zdobyć bramkę kontaktową.

W 21 minucie na listę strzelców wpisał się Michał Bajdur. Goście jeszcze w pierwszych 45 minutach meczu mieli swoje szanse na wyrównanie, ale też i gospodarze mogli jeszcze podwyższyć wynik. Pierwsza połowa meczu zakończyła się jednak jednobramkowym prowadzeniem Świtu.

W drugiej połowie spotkania Legionovia zagrała jeszcze śmiało. Podopieczni trenera Piroso częściej byli przy piłce i częściej też stwarzali zagrożenie przed bramką nowodworzan. Dość długo nie byli jednak w stanie pokonać bramkarza Świtu. Uda-

ło się to dopiero w 79 minucie, kiedy to celne podanie Bartośza Mrocza wykorzystał Patryk Koziara i precyzyjnym strzałem sprzed szesnastki ustalił wynik spotkania na satysfakcjonujący gości remis 2:2.

Po środowym, domowym meczu z Ursusem Warszawa podopiecznych trenera Michała Piroso czekają dwa spotkania wyjazdowe: 22 sierpnia o godzinie 12.00 Legionovia zmierzy się z Sokołem Aleksandrów Łódzki, a 28 sierpnia o 17.00 zagra z KS Kutno.

Elph

Willa z pieniędzy

Choć kwota dotacji okazała się nieco niższa, niż wcześniej zapowiadano, marszałek Adam Struzik podpisał we wtorek (17 sierpnia) z przedstawicielami legionowskiego ratusza umowę na dofinansowanie remontu oraz przebudowy jednego z najstarszych budynków w mieście - willi „Kozłówka”. Dzięki działaniom urzędników, w ramach wojewódzkiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020, pozyskano na ten cel blisko 1 mln zł.



Legionowski urząd miasta reprezentowali w stolicy zastępca prezydenta Piotr Zadrożny oraz skarbnik Jolanta Ćwiklińska. Na spotkaniu z marszałkiem Adamem Struzikiem obecna była również Anna Brzezińska, mazowiecka radna i dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie. A ponieważ chodziło o niebagatelną kwotę prawie miliona zło-

tych, uroczystości podpisania dokumentów w sprawie dofinansowania nadano też odpowiednią, także multimedialną oprawę.

Pochodząca ze środków unijnych dotacja pokryje około jednej czwartej szacowanych na ponad 4 mln zł kosztów kompleksowej rewitalizacji legionowskiego zabytku. Pozostałą część zamierza wyłożyć

gmina. Po odremontowaniu położony blisko torów kolejowych, otoczony parkiem obiekt ma służyć między innymi Miejskiej Bibliotece Publicznej, która zamierza tam stworzyć bibliotekę z czytelnią, magazyn na księgozbiór, trzy pokoje tematyczne, biuro, pokój z aneksem kuchennym, kuchnię sąsiedzką i cztery pomieszczenia sanitarne. – Dbamy o lokalne za-



bytki, miejsca związane z naszymi początkami. Mamy już doświadczenie w rewitalizacji tego typu obiektów, wystarczy tutaj wspomnieć o carskim kasynie, które obecnie pełni funkcję filii muzeum. W przypadku willi chcemy, aby stała się ona miejscem kultury przeznaczonym dla młodych mieszkańców miasta, którzy na jej terenie będą mogli rozwijać swoje pasje i talenty. Dlatego niezwykle cieszymy się z dofinansowania, gdyż pozwala ono na realizację tego ambitnego projektu – podkreśla Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa. Ambitnym tym bar-

zagszyciem 1,4 ha terenu położonego przy willi, na którym – oprócz nowej roślinności – pojawiają się między innymi fontanna, altana, ekologiczny plac zabaw, scena, ścieżka przyrodnicza oraz ścieżki i miejsca parkingowe.

Historia obiektu na Kozłówce zaczęła się około 1885 roku, gdy z inicjatywy hrabiego Augusta Potockiego, ówczesnego właściciela okolicznych ziem, stanął tam dworek myśliwski. W czasie okupacji willa była jedną z kryjówek Armii Krajowej, mieszcząc konspiracyjny skład amunicji. Po wojnie budynek znacjonalizowano, po

czym przeznaczono na kwatery socjalne, co bardzo niekorzystnie odbiło się na jego stanie technicznym. Przed kompletną ruiną uchroniło „Kozłówkę” wpisanie w latach 70. do rejestru zabytków i przekazanie prywatnemu właścicielowi – rodzinie Paszkowskich, która podjęła się remontu budynku. Wreszcie, w 2017 roku Urząd Miasta Legionowa zakupił go za ponad 1 mln zł, z zamiarem udostępnienia obiektu mieszkańcom. Wkrótce, również dzięki marszałkowskiemu wsparciu, od planów przejdzie do ich realizacji.

WS

Sieciowa kultura - druga tura

Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie rozpoczyna właśnie nabór do drugiej tury działań w ramach projektu pod nazwą „Sieć na kulturę”. To oferta dla dzieci w wieku 10-14 lat, pragnących wziąć udział w bezpłatnych zajęciach dotyczących twórczej aktywności w internecie.

O kolejnej bibliotecznej inicjatywie wszystko mówi już właściwie jej robocza nazwa: „Projektowanie i realizacja serwisów internetowych oraz gier mobilnych”. Krótko mówiąc, temat w sam raz dla młodych, kreatywnych miłośników działań w sieci. Ich spotkania mają odbywać się w dniach 6–24 września, od poniedziałku do piątku w godzinach 17.00-18.30. Co istotne, uczestnicy zajęć będą mogli przychodzić na nie do Poczty, ale też logować się z domu na platformę Microsoft Teams.

Dzięki udziałowi w projekcie uczniowie poznają zasady związane z projektowaniem przyjaznych i atrakcyjnych dla użytkowników gier; dowiedzą się, jak je tworzyć i gdzie publikować; zgłębią tajniki budowania fabuły, a także sposoby na przyciągnięcie użytkowników; poznają typy gier i serwisów internetowych; dowiedzą się również, jakie standardy bezpieczeństwa należy zachować przy publikacji stron, serwisów oraz gier. Zapisy na zajęcia będą przyjmo-

wane do 30 sierpnia do godziny 12.00. Można ich dokonywać w Poczcie lub pod adresem: poczytalia@bibliotekalegionowo.pl. Liczba miejsc jest ograniczona.

Projekt „Sieć na kulturę” – współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (działanie 3.2 „Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej”) – poprowadzi Fun-

dacja Wspierania Zrównoważonego Rozwoju. Jego celem jest podniesienie kompetencji i kwalifikacji cyfrowych pracowników gminnych samorządowych instytucji kultury poprzez organizację szkoleń oraz dostęp do materiałów edukacyjnych, rozwijanie kompetencji cyfrowych dzieci i młodzieży, a także wyposażenie placówek w sprzęt niezbędny do organizacji zajęć i warsztatów.

RM

ZAPRASZAMY NA

**BEZPŁATNE WARSZTATY
DLA DZIECI W WIEKU 10 - 14 LAT**

6 września - 24 września

- Projektowanie i obsługa serwisów internetowych
- Projektowanie gier internetowych

Zajęcia będą się odbywać od poniedziałku do piątku w godz. 17.00 - 18.30 w Poczcie przy ul. Tadeusza Kościuszki 8A w Legionowie lub zdalnie. Zgłoszenia przyjmujemy w Poczcie lub pod adresem: poczytalia@bibliotekalegionowo.pl